



Korowód Nowohucki za nami

2024-05-27

Myśląc o instytucjach kultury trudno pominąć ich wspólnotową, twórczą funkcję. Nie dziwi więc popularność sąsiedzkich inicjatyw i projektów o zasięgu lokalnym, twórczo korzystających z dziedzictwa dzielnic i ich tożsamości. Na bazie tkanki miejskiej, sąsiedzkości i lokalności pracuje także Ośrodek Kultury Norwida, od lat tworzący Nowohuckie Laboratorium Dziedzictwa, organizujący ikoniczne już wydarzenia: Strawę pod kopcem Wandy, sesje Studium Dziedzictwa Nowej Huty czy Korowód Nowohucki.

- Korowód Nowohucki jest okazją do spotkania się mieszkańców Nowej Huty i Krakowa, integracji międzypokoleniowej i budowania więzi społecznych. To także świetna okazja do lepszego poznania historii tych terenów, nie tylko ich powojennych dziejów. Do zwiększenia świadomości i zainteresowania dziedzictwem kulturowym tego obszaru - mówi Monika Koziół, kierowniczka Nowohuckiego Laboratorium Dziedzictwa Ośrodka Kultury Norwida.

Raz do roku na ulice Nowej Huty wychodzi kolorowy tłum, który przy dźwiękach muzyki kultywuje pamięć o najważniejszych postaciach związanych z historią, herstorią i kulturą dzielnicy. Bohaterami i bohaterkami są m.in. urbanista Tadeusz Ptaszycki, murarz Piotr Ożański, reżyserka Krystyna Skuszanka, legendarna Wanda, malarz Jan Matejko.

Ubiegłoroczna edycja została zadedykowana kobietom Nowej Huty. Na trasie przemarszu można było spotkać kelnerki, murarki, matki, aktorki i pisarki nowohuckie, w tym Martę Ingarden, Irenę Pać-Zaleśną, przodowniczkę Zofię Włodek ze swą brygadą murarską czy kelnerki ze Stylowej. Całość nawiązywała do klimatu lat 60.

Tym razem Korowód Nowohucki przeniósł uczestników do lat 70. Również za sprawą lokalnej estetyki muzycznej tamtych czasów - w końcu tegoroczną edycję zwieńczyła premiera filmu dokumentalnego, który przypomniał o gwiazdach nowohuckich estrad i największych festiwalu tamtych lat.